POLSKA GAZETA CODZIENNA. Nie naklejać!

Organ Wszechpolskiego Ruchu Niepodległościowego.

Rok VI. Nr.33 /1811/. Wtorek, 10 października 44r.

Motto:"Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem".

ROCZNICA PUŁASKIEGO + ŚWIĘTO POLSKO-AMERYKAŃSKIEJ PRZYJAŹNI.

Zmęczeni pięcioletnią niewolą, przybici tragedią osamotnionej Warsza-
wy i zajęci ciężką walką o byt własny i niepodległość Ojczyzny przechodzi-
my około świąt narodowych, rocznic wielkich Polaków i wielkich wydarzeń
historycznych mało,lub zgoła wcale nie poświęcając im uwagi. A właśnie te
wspomnienia dni świetności i chwały, rocznice i święta narodowe winny być
dla nas źródłami siły na walkę jaką toczymy i milowymi słupami historii,
wskazującymi drogę,po jakiej Polska szła i ideały, którym Polska służyła.
W chwilach rozgoryczenia i zwątpienia winny one być jasnym promykiem nadz
iei, że Polska będzie znów Wolna, Wielka i Wspaniała, jak kiedyś, jak da-
wniej. A rocznic wielkich czynów oręża polskiego mamy wiele. Mało natomia-
st mamy rocznic wspólnych nam i innym narodom, któreby stanowiły silne po-
mosty przyjaźni między nimi i nami. Dlatego nie od rzeczy będzie teraz,
kiedy nam trzeba prawdziwych przyjaciół więcej niż kiedykolwiek, wspo-
mnieć na pamięć wielkich Polaków Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościu-
szki, którzy są wielkimi bohaterami walk o wolność Ameryki i doznają
szczególnej czci u naszych amerykańskich przyjaciół. Prezydent Roosvelt
ogłosił a za nim Gubernator N. Yorku Duils powtórzył, że dzień 11 paździe-
rnika, dzień bitwy pod Savanną, w której został ranny Pułaski, będzie
dniem Pułaskiego a 13 października, dniem Tadeusza Kościuszki.Obydwa te
dni czczone będą, jako dni amerykańskich świąt narodowych. W dniach tych
polskie i amerykańk ańskie flagi ozdobią miasta i osady St. Zj., tysiące
rozgłośni i pism , mówić będą i pisać o Polsce, wszystkie myśli i uczucia
Amerykan skierują się ku nam. W te dni Ameryka będzie składać hołd Wiel-
kim Polakom, których ideały wolności przywiodły na ziemię amerykańską, by
tam o tę umiłowaną wolność dla innego narodu bezinteresownie walczyć. Pre-
zydent Roosvelt w swym orędziu zainaugurował stwierdzenie, że Pułaski
jest uosobieniem i wcieleniem tych samych ideałów o które walczy dziś i
dla których tak bardzo cierpi Polska. Ameryka ma dwa stronnictwa polityczn-
ne: demokratów i republikanów, które właśnie teraz toczą ze sobą bój o
stanowisko prezydenta, czyli inaczej o rządy w U.S.A. Toczą bój przedwy-
borczy absorbujący ogólną uwagę aż do chwili wyborów w listopadzie. Kan-
dydatem demokratów jest znów wbrew tradycji Roosvelt, kandydatem republi-
kanów jest natomiast gub. stanu N. York Duils. Jakżeż przyjemnie stwier-
dzić, że w te gorące dni przedwyborcze wszyscy Amerykanie mają czas pomy-
śleć w dniach Pułaskiego i Kościuszki o Polsce serdecznie - gorąco. Jak
przyjemnie wiedzieć, że mamy przyjaciół we wszystkich Amerykanach, w obu
stronnictwach politycznych, że obaj kandydaci na prezydenta a z nimi ich
partie głęboko odczuwają polską niedolę, uznają i wierzą w to samo co i
my ideały i żywią uczucia wdzięczności za Pułaskiego i Kościuszkę, które
poważnie zaważą na szali, kiedy się będą rozstrzygały sprawy polskie.

Uroczyście i z amerykańskim rozmachem przebiegać będą dni świąt naro-
dowych, ze wszystkich wszakże Amerykan najbardziej podniośle obchodzą je
Amerykanie polskiego pochodzenia. Nie wyrzekli się oni Polskiej Ojczyzny
choć zyskali amerykańskie obywatelstwo. Jest zwyczaj, że w niedzielę po-
przedzającą Dzień Pułaskiego defilują wobec tłumów Amerykan przez repre-
zentacyjną V-tą Avię Nowego Yorku - Polacy. Zwykle jest to radosny dzień.
Ubiegłej niedzieli jednak przed trybuną, na której znajdowali się: mar-
szałek uroczystości ks. prałat Dworzak, gubernator Duils, były prezydent
Hoover, ambasador Ciechanowski i wielu amerykańskich dostojników państwowy
ch: cywilnych i wojskowych, przeszły fale skupionych, poważnych Polaków,
nad którymi łopotał na wietrzølas sztandaróẃkrepąokrytychN na znak żałoby
po upadku Warszawy.Nie mieli w oczach radości Polacy,bo jej nie ma na dru
giej półkuli ,w ich krwawiącej i udręczonej Ojczyźnie.Szli smutni,asmutek
ten i z nim współczucie dla Polski udzielały się Amerykanom,których ka-
żde uczucie rodzi czyn.A uczucia ich w dniach Puławkiego i Kościuszki-

- to uczucia niespłaconego wobec Polski długu. Nie mają takich wspólnych świąt ani wspólnych bohaterów z Amerykanami ani Niemcy ani Rosjanie. Nic więc nie poradzi pomniejszanie w Amerykanskich oczach - Polski, urąganie Jej cierpieniom i Jej walce przez wszystkich polskich wrogów, bo wielkie Mocarstwo Amerykanskie wie co o Polsce myśleć i co Polsce od świata należy się. My zaś, miast tracić czas na próżne zabiegi o przyjaźń czy życzliwość przysięgłych i odwiecznych wrogów, miast łudzić się, jak czynią to niektórzy, że takie zabiegi zostaną uwieńczone trwałym powodzeniem, pogłębiajmy na takich fundamentach, jak Pułaski i Kościuszko, zbudowaną amerykańsko - polską przyjaźń, a więcej zasłużymy się Ojczyźnie, niż w daremnych zabiegach o łaskę życzliwości i polską krwią zbroczoną dłoń, kryjącą podstęp, naszych wrogów. Na polach bitew o wolność Ameryki, gdzie dowodzili Pułaski i Kościuszko, zrodziła się bezinteresowna jak ich czyny - przyjaźń amerykańska, którą pogłębia z dnia na dzień pracą i walką cała polska emigracja w Ameryce i Polski Żołnierz na francuskiej i włoskiej ziemi walczący wspólnie z Żołnierzem amerykańskim o wolność świata. Taka przyjaźń z ideowych pobudek zawarta i na bezinteresowności oparta przetrwa wieki.

-ooOoo-

Prawdzic.

PRZEGLĄD WIADOMOŚCI.

Premier Churchil i min. Eden w Moskwie.

Plan organizacji bezpieczenstwa świata powojennego.

Podano do wiadomości, że bryt. premier Churchil przybył w towarzystwie min. Edena, wojskowego doradcy Premiera i szefa ministerialnego do Moskwy. Pierwsze spotkanie z marszałkiem Stalinem już nastąpiło. W rozmowach uzgodnionych ze St. Zj. bierze udział amerykański ambasador w Moskwie. Stalin wyraził swe zadowolenie z powodu rychłego przybycia brytyjskich ministrów, bezpośrednio po konferencji w Quebecu, w której osobiście uczestniczyć nie mógł. Cała prasa aliancka zajmuje się dziś tym wydarzeniem, jako jednym z najważniejszych na horyzoncie politycznym. Podkreśla się, że od ostatniej konferencji ze Stalinem, odbytej dziesięć miesięcy temu w Teheranie, wiele zaszło zmian w świecie, wymagających nowych wspólnych decyzji. Dwie sprawy szczególnie ważkie będą przedmiotem rozmów w Moskwie. Sprawy te, to zagadnienie stosunków Polsko-Sowieckich i zagadnienie organizacji bezpieczeństwa świata po wojnie.

W Londynie opublikowano właśnie plan tej organizacji bezpieczenstwa opracowany wspólnie pod Waszyngtonem przez przedstawicieli Anglii, Ameryki, Rosji i Chin. Będzie on przedstawiony do ostatecznego przyjęcia na konferencji wszystkich państw sprzymierzonych. Szczegóły planu zamieścimy jutro.

Front zachodni: W wyniku akcji na płn i płd od Akwizgranu miasto to zostało prawie całkiem oskrzydlone. Niemcom pozostał tylko 2-u kilometrowy pas do odwrotu z Akwizgranu i to pod obstrzałem artylerii. Wojska kanadyjskie wylądowały z morza u płd ujścia Skaldy zagrażając w ten sposób tyłom wojsk niemieckich wywierającym silną presję na kanadyjski przyczółek na kanale Leopolda. Desant ustalił dwa przyczółki z których Kanadyjczycy posuwają się w głąb lądu nie napotykając silniejszego oporu nieprzyjaciela. Przełamywanie umocnień linii Zygfryda w miejscach włamań rozwija się pomyślnie. III Armia wbiła się głębokim klinem w pozycje niemieckie między Metz a Nancy. Silne formacje brytyjskie dokonały w nocy bombardowan węzła komunikacyjnego Bochum, / inne obiekty Zagłębia Ruhry/ Dwa tysiące amerykańskich bombowców atakowało cele w Koblencji, Moguncji i Schweinfurcie. Inne formacje atakowały Ludwikshafen. Lotnictwo Sprzymierzonych rozporządza obecnie 6-o tonową bombą przebijającą płytę betonową o grubości 4-ch metrów. Lej uczyniony przez taką bombę ma 30-i metrów średnicy.

Front wschodni: Wojska sowieckie znajdują się już o 20-a kilometrów od Kłajpedy i 10 kilometrów od granicy Prus Wschodnich z kierunku Litwy. Zagrożenie Rygi wzrasta. W Polsce odparto znów nowe niemieckie ataki na przyczółki na Narwi. Na Węgrzech zbliżono się do Budapesztu a w Jugosławii przekroczono Cisę.

Front bałkański i południowy: W Grecji i we Włoszech poczyniono dalsze [illegible] ... ignja.